

Protokół nr 28/XII/2025
posiedzenia Komisji Ochrony Środowiska
Rady Miejskiej w Łodzi
z dnia 11 grudnia 2025 r.

I. Obecność na posiedzeniu:

stan Komisji - 8 radnych
obecnych - 8 radnych
oraz zaproszeni goście.

Listy obecności stanowią załącznik nr **1** i nr **2** do niniejszego protokołu.
Zaproszenie dla radnych stanowią załącznik nr **3** do niniejszego protokołu.
Zaproszenie dla gości stanowią załącznik nr **4** do niniejszego protokołu.

II. Posiedzeniu Komisji przewodniczył:

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz.

III. Proponowany porządek posiedzenia:

1. Przyjęcie porządku obrad.
2. Informacja Prezydent na temat procedury sadzenia oraz zabezpieczania drzew w ramach prac inwestycyjnych i remontowych realizowanych przez „Łódzkie Inwestycje” oraz Zarząd Inwestycji Miejskich.
3. Informacja Prezydent na temat rozbudowy i modernizacji kompleksu rekreacyjnego Arturówek.
4. Sprawy wniesione i wolne wnioski.

IV. Przebieg posiedzenia i przyjęte ustalenia:

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz powitała obecnych radnych i zaproszonych gości. Na podstawie listy obecności stwierdziła quorum niezbędne do prowadzenia obrad i podejmowania prawomocnych uchwał i opinii.

Ad. pkt. 1. Przyjęcie porządku obrad.

Przewodnicząca Komisji przedstawiła proponowany porządek posiedzenia.

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz zaproponowała zdjęcie z porządku obrad **pkt. 2** - Informacja Prezydent na temat procedury sadzenia oraz zabezpieczania drzew w ramach prac inwestycyjnych i remontowych realizowanych przez „Łódzkie Inwestycje” oraz Zarząd Inwestycji Miejskich.

Proponowany porządek po zmianach:

1. Przyjęcie porządku obrad.
2. Informacja Prezydent na temat rozbudowy i modernizacji kompleksu rekreacyjnego Arturówek.
3. Sprawy wniesione i wolne wnioski.

Przewodnicząca Komisji przeszła do głosowania zmienionego porządku obrad Komisji.

W głosowaniu Komisja : przy 7 głosach „**za**”, **braku** głosów „**przeciw**” i „**wstrzymujących się**” przyjęła zmieniony porządek obrad.

W związku z brakiem innych uwag **przewodnicząca Komisji** przeszła do procedowania zmienionego porządku obrad.

Ad. pkt. 2. Informacja Prezydent na temat rozbudowy i modernizacji kompleksu rekreacyjnego Arturówek.

P.o. kierownika Oddziału ds. Partnerstwa Publiczno – Prywatnego p. Natalia Olszewska przedstawiła informację na temat rozbudowy i modernizacji kompleksu rekreacyjnego Arturówek. Poinformowała: „Faktem jest, że przedmiotem naszych działań jest działka 14, czyli działka, na której się spotkaliśmy z przedstawicielami Rad jakiś miesiąc temu, którą sobie przeszliśmy spacerkiem i obejrzelśmy cały stan zastany tego, co tam było. Ośrodek, który działał pod auspicjami MOSiR, jest przedmiotem dzierżawy, obecnie przez Holding Łódź, spółkę, która również zawiaduje kilkoma spółkami, które działają z dosyć dużym sukcesem również na rzecz miasta i chcielibyśmy, żeby to doświadczenie jakby zagrało w momencie, kiedy będziemy faktycznie już formatować ten projekt. Natomiast, ponieważ jesteśmy w

trakcie procedur przekazywania dokumentacji, kwerendy archiwalnej, którą skończyliśmy dopiero parę dni temu, nie ukrywam, że dawno nie miałam do czynienia z taką plątaniną różnych instalacji, które się tam pojawiają, różnych kolizji, które się tam pojawiają, różnych rzeczy, które trzeba wyluskać. Dla projektu została zamówiona i przez Holding na naszą prośbę bardzo rzeczowa i bardzo precyzyjna mapa do celów projektowych, również z mapą 3D, która obrazuje wszystkie drzewa i naniesienia na tym terenie. Zdecydowaliśmy na chwilę obecną, że podstawą będzie generalnie rzecz biorąc remont istniejących naniesień, czyli tych rzeczy, które nie są domkami kempingowymi typu Kanadyjka i Brda, bo te zostaną usunięte jako struktura zdewastowana. Zresztą Państwo, którzy byli, widzieli w jakim stanie są te obiekty, one się nadają tylko i wyłącznie do usunięcia, a nie do remontu. Niestety technologia generalnie rzecz biorąc usuwania tego typu obiektów to jest po prostu zepchnięcie ich z terenu. Nie da się tego rozbierać ręcznie, ponieważ one są po prostu skręcane. Zasadnym jest cięcie ich, spychanie i używanie do tego sprzętu ciężkiego. Niestety poruszamy się również w terenie bardzo gęstym, jeżeli chodzi o drzewa, co było przez Holding zaznaczone we wszystkich dokumentach dotyczących przetargu. Nie ukrywam, że również pochyliłam się nad nimi, żeby zobaczyć czy one na pewno zostały zabezpieczone. Jeżeli Państwo macie jakiegokolwiek pytania do tych dokumentów, to proszę, żebyście je zadali na piśmie, będzie łatwiej po prostu nam to koordynować. Na chwilę obecną, mając mapę, mając scan 3D każdego drzewa, jesteśmy w stanie zaprojektować i przygotować taką koncepcję, i taką byśmy chcieli, tego co ma powstać w zamian tej struktury, która tam jest, a właściwie częściowo była, tak skomponowany projekt, aby on wszedł między drzewa, czyli generalnie nie uszkodził żadnego. Moim założeniem jest to, żebyśmy nie zlikwidowali i nie wycięli żadnego drzewa, chyba że będzie ono chore, bądź ewidentnie będzie zagrażało bezpieczeństwu osób, które są tam na terenie. Na pierwszy rzut oka po przejściu całego terenu, w każdą stronę, żadne z nas, ani Państwo, ani my, nie widzieliśmy tam żadnego drzewa, które nadawałoby się do całkowitej wycinki. Na pewno są tam drzewa do częściowego podcięcia, różnych czynności, że tak powiem, zabezpieczających bardziej i dbających o to, żeby te korony nie szkodziły w przyszłości. Natomiast jeżeli chodzi o budynki murowane, dwa z nich będą przygotowane pod apartamenty, zgodnie z wymaganiami obecnie stosowanymi w tego typu czynnościach i działaniach. Natomiast my też robimy w tej chwili dosyć

mocną analizę w ogóle tego typu działań funkcjonujących na rynku. Dlatego będziemy gotowi tak naprawdę rozmawiać i pokazać koncepcję już finalną, jak ona będzie wyglądać, a nie tą jakby koncepcję taką próbną generalnie, która poszła też w mediach, którą możemy uznać za pierwowzór. Już na końcu z dokładną precyzyjną mapą umieszczenia każdego budynku, który tam się znajdzie. Teren będzie zagospodarowany w mniejszym stopniu niż jest obecnie, czyli na pewno będzie tych budynków procentowo mniej niż jest. Na pewno nie będzie więcej utwardzeń i staramy się zmieścić w tak zwanym pół hektarze na dwa hektary całej tej przestrzeni. Więc jakby na tym etapie nie widzę jakiegoś zagrożenia od strony projektowej, że zostanie tam zrobiona jakaś dewastacja. Musimy uratować to, co jest w tej chwili i co po prostu inaczej następnego sezonu najprawdopodobniej nie dożyje w dobrej kondycji.”

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz: „Rozumiem, że została przeprowadzona pełna inwentaryzacja zadrzewień na tym terenie. Czy mamy to jakoś zmapowane, spisane, możemy do tego się jakoś dostać jako Komisja?”

P.o. kierownika Oddziału ds. Partnerstwa Publiczno – Prywatnego p. Natalia Olszewska: „Na chwilę obecną jest mapa rozszerzona, czyli mapa ze skanem terenu, również ze skanem drzew. Natomiast to jest jeszcze początek tak naprawdę inwentaryzacji. Będzie przygotowana inwentaryzacja zarówno mykologiczna, jak i dendrologiczna dla całego terenu. Myślę, że ona się rozpocznie, ponieważ niestety mykolog pracuje w dwóch sezonach, czyli sezonie wiosennym i jesiennym, więc Pani mykolog rozpocznie swoje prace na wiosnę przyszłego roku. I ten cykl będzie trwał około roku przygotowania wszystkich dokumentów do tego celu.”

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz: „A sama inwestycja w jakim horyzoncie czasowym miałyby się zrealizowana?”

P.o. kierownika Oddziału ds. Partnerstwa Publiczno – Prywatnego p. Natalia Olszewska: „Ona się będzie odbywać w kilku rzutach, dlatego że nie da się zrobić, zresztą nie chcielibyśmy spowodować takiego na hura też efektu. Pierwszą rzeczą będzie remont tej istniejącej struktury, która już jest, czyli tych budynków, tam jest pięć budynków murowanych. To są budynki, z których dwa były budynkami przeznaczonymi chyba do użytku kolonijnego, przynajmniej o ile pamięć MOSiR - u sięga. Jeden budynek, który był budynkiem wykorzystywanym przez jakiś czas przez Straż Miejską oraz budynki techniczne, które są zapleczem dla istniejącego placu

zabaw wodnego po drugiej stronie płotu oraz budynek, który nigdy nie został oddany do użytkowania. Jest to budynek takiego à la dworku, właściwie w formie zewnętrznej.

On jest w wersji surowej, w środku nie został wykończony.”

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz: „Czyli najpierw remont tych budynków, zakładam, że to będzie 2026. A te domki, o których słyszeliśmy, które tam mają być stawiane, to w jakim okresie?”

P.o. kierownika Oddziału ds. Partnerstwa Publiczno – Prywatnego p. Natalia Olszewska: „Myślę, że kwestia domków to jest jakby kwestia tego, czy chcielibyśmy zobaczyć, jak faktycznie zakończy się inwentaryzacja dendrologiczna. Być może pierwsze modelowe, faktycznie tam gdzie mamy tereny wyburzeń, może zakładamy też taki scenariusz, że skorzystamy z tych terenów, które zostaną faktycznie, bo tam jest część terenów po wyburzeniach, będzie do zagospodarowania i są istniejące przyłącza, ale liczymy się z taką też możliwością.”

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz: „Czyli nie są planowane żadne wycinki.”

P.o. kierownika Oddziału ds. Partnerstwa Publiczno – Prywatnego p. Natalia Olszewska: „Nie są planowane żadne wycinki i to jest rzecz, którą bardzo honorowo w tym momencie traktuję. Naprawdę będę płakać nad każdym drzewem, jeżeli tam w ogóle jakiegokolwiek padnie.”

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz: „Czy zakres tej inwestycji, chodzi mi o obszar, jest na tym terenie, który do tej pory jest, czy to będzie jakoś rozszerzane? Czy mówimy tylko o tym obszarze, o tej działce, która dotychczas była wykorzystywana?”

P.o. kierownika Oddziału ds. Partnerstwa Publiczno – Prywatnego p. Natalia Olszewska: „Tak, to nad czym w tej chwili przynajmniej mój zespół pracuje, to jest działka 14, natomiast jeżeli chodzi o dalszy zakres inwestycyjny, w ogóle generalnie jakiegokolwiek plany, to proszę z tą informacją faktycznie może skierować do Holdingu pytanie i myślę, że to będzie właściwe miejsce.”

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz: „Czyli na ten moment mówimy tylko o tej działce 14?”

P.o. kierownika Oddziału ds. Partnerstwa Publiczno – Prywatnego p. Natalia Olszewska: „Tak, natomiast myślę, że to jest pieśń przyszłości, ponieważ na chwilę

obecną chyba trzeba zakończyć te wszystkie działania przygotowawcze, które w tej chwili mamy, żebyśmy wiedzieli na czym pracujemy, a dopiero później podeszli do tego, co z tym robimy.”

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz: „Czy macie Państwo jakąś wizję tego, kiedy można się spodziewać takiej koncepcji? Kiedy będziemy mieć już jakiś konkretny, żeby zobaczyć jak to miałyby wyglądać.”

P.o. kierownika Oddziału ds. Partnerstwa Publiczno – Prywatnego p. Natalia Olszewska: „Myślę, że będę w stanie w styczniu odpowiedzieć już mniej więcej, jak to harmonogramowo będzie wyglądało.”

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz: „Czyli na ten moment jeszcze dokładnego harmonogramu nie jesteśmy w stanie nakreślić.”

P.o. kierownika Oddziału ds. Partnerstwa Publiczno – Prywatnego p. Natalia Olszewska: „Przed świętami będzie mi jeszcze ciężko. Gromadzimy w tej chwili wszystkie dane.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marek Michalik: „Przyznam szczerze, że trochę martwi mnie ten brak prezentacji, jakiegokolwiek prezentacji, bo przecież o to prosiliśmy. Ja Panią przewodniczącą prosiłem, żeby radni mogli się z czymś zapoznać. Bo jeśli mamy sytuację taką, że nagle wszyscy jesteśmy zaskoczeni, dowiedzieliśmy się, trzy najważniejsze osoby w mieście stają w Arturówku i prezentują nam nową inwestycję, a dzisiaj Pani przychodzi do nas i mówi, nie ma żadnej prezentacji. Nie wiem, jaka będzie ta inwestycja.”

P.o. kierownika Oddziału ds. Partnerstwa Publiczno – Prywatnego p. Natalia Olszewska: „Ja bardzo chętnie zaprezentuję prezentację, ale chciałabym ją Państwu po prostu przygotować.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marek Michalik: „Czy nie pokazaliście Prezydentowi żadnej prezentacji?”

P.o. kierownika Oddziału ds. Partnerstwa Publiczno – Prywatnego p. Natalia Olszewska: „Ja bardzo bym chciała po prostu pokazać taką, jaką Państwo zadają dzisiaj pytania.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marek Michalik: „Chciałbym tylko zobaczyć tą, którą Prezydent zobaczył.”

P.o. kierownika Oddziału ds. Partnerstwa Publiczno – Prywatnego p. Natalia

Olszewska: „Ja myślę, że to jest również ta, która jest w mediach. Poproszę Holding, żeby faktycznie przygotował taką prezentację.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marek Michalik: „Co to znaczy, żeby przygotował? Ja nie rozumiem, bo ja po prostu uważam, że to już powinno być dawno przygotowane i dawno istnieć. Proszę poinformować Komisję, kiedy otrzymaliście jakąś decyzję czy pozwolenie na budowę, kiedy dostaliście decyzję o rozbiórce.”

P.o. kierownika Oddziału ds. Partnerstwa Publiczno – Prywatnego p. Natalia

Olszewska: „Ponad dwa miesiące temu otrzymaliśmy zgodę na rozbiórkę. Holding dokładnie, bo Holding występował o zgodę na rozbiórkę i otrzymał zgodę na rozbiórkę.” **Wiceprzewodniczący Komisji p. Marek Michalik:** „Czy występowaliście o jakąś decyzję o warunkach zabudowy czy pozwolenia na budowę?”

P.o. kierownika Oddziału ds. Partnerstwa Publiczno – Prywatnego p. Natalia

Olszewska: „Tam jest plan zagospodarowania przestrzennego.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marek Michalik: „No to co. Czy macie pozwolenie na budowę?”

P.o. kierownika Oddziału ds. Partnerstwa Publiczno – Prywatnego p. Natalia

Olszewska: „Pan myli dwie rzeczy. O WZ-kę występujemy wtedy, kiedy nie ma planu zagospodarowania.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marek Michalik: „Proszę powiedzieć, czy macie pozwolenie na budowę?”

P.o. kierownika Oddziału ds. Partnerstwa Publiczno – Prywatnego p. Natalia

Olszewska: „Nie ma potrzeby na chwilę obecną występowania na pozwolenie na budowę, na rozbiórkę. Te budynki, które usuwamy są zgodnie z decyzją, która została wydana również przez Wydział Urbanistyki i Architektury i jest zgodą na rozbiórkę, ponieważ dotyczy budynków, które są budynkami typu kanadyjki.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marek Michalik: „Rozumiem, że zamierzacie przeprowadzić całą tą inwestycję bez pozwolenia na budowę.”

P.o. kierownika Oddziału ds. Partnerstwa Publiczno – Prywatnego p. Natalia

Olszewska: „Ale my jeszcze nie składaliśmy żadnych dokumentów o to. Na chwilę obecną mamy mapę do celów projektowych, która ma tydzień. Jeszcze się nie narysowała żadna koncepcja. Bardzo chcielibyśmy.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marek Michalik: „Wydaje mi się, że zdjęcie, które widziałem było wcześniejszym zdjęciem.”

P.o. kierownika Oddziału ds. Partnerstwa Publiczno – Prywatnego p. Natalia Olszewska: „Widział Pan wizualizację.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marek Michalik: „To na pewno nie było tydzień temu, na pewno co najmniej dwa tygodnie.”

P.o. kierownika Oddziału ds. Partnerstwa Publiczno – Prywatnego p. Natalia Olszewska: „Wizualizacja to jest co innego, a co innego jest projekt techniczny, który jest składany do pozwolenia na budowę. To są bardzo konkretne dokumenty. Zawierają rzuty, przekroje, generalnie rzecz biorąc opisy techniczne i muszą uzyskać stemple oraz wszystkie niezbędne rzeczy wymagane prawnie.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marek Michalik: „Ale Pani wie o tym, że istnieje w mieście Komisja Ochrony Środowiska.”

P.o. kierownika Oddziału ds. Partnerstwa Publiczno – Prywatnego p. Natalia Olszewska: „Oczywiście, że tak.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marek Michalik: „Jak Pani myśli, dlaczego nikt do Komisji wcześniej nie przyszedł z tym pomysłem i z tym projektem? Czy ma Pani jakieś zdanie na ten temat?”

P.o. kierownika Oddziału ds. Partnerstwa Publiczno – Prywatnego p. Natalia Olszewska: „Zastanawiam się w jakim celu.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marek Michalik: „Myśmy zdecydowali się Państwa poprosić o informację, dlatego, że ta sprawa nie trafiła na Komisję Ochrony Środowiska. To było uzasadnienie. Dowiedzieliśmy się o poważnej inwestycji na terenie chronionym, na terenie miasta, dowiedzieliśmy się bez żadnej wcześniejszej informacji. Zapytam jeszcze, bo chciałbym wiedzieć, czy Państwo przystępując do tej inwestycji macie informacje na ten temat, jakie będą koszty inwestycji?”

P.o. kierownika Oddziału ds. Partnerstwa Publiczno – Prywatnego p. Natalia Olszewska: „Tak się składa, że jesteśmy na etapie przygotowania inwestycji.

Natomiast koszty inwestycji pojawiają się z reguły już w momencie, kiedy mamy koncepcję konkretną i projekt. Staram się omijać kwestie kosztowe, dopóki nie mam przed sobą całej technologii i całego projektu. Ponieważ te kosztorysy robione z metra tak zwane, czyli z takiej hipotetycznej ilości, są po prostu później bardzo nieadekwatne do rzeczywistości budowlanej.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marek Michalik: „Jaką Pani pełni funkcję w tym projekcie?”

P.o. kierownika Oddziału ds. Partnerstwa Publiczno – Prywatnego p. Natalia Olszewska: „Jestem koordynatorem tego projektu.”

Radny p. Marcin Hencz: „Ja bardzo się cieszę z tego, że to miejsce będzie pełniło funkcję, która pierwotnie została zaplanowana. Bo to, co się tam działo w ostatnich latach, konserwowanie tego stanu, tych drewniaków, w Arturówku, które jest miejscem, które żyje, które jest pełne ludzi, było w pewien sposób uwłaczające dla tego Arturówka. Zresztą podobnie odbieram działalność tego hotelu, który się znajduje niestety też obok, ale mam nadzieję, że to z upływem czasu. I muszę przyznać, że forma przedstawiona na konferencji także przypadła mi do gustu. Niemniej ciekawi mnie to, od kiedy taka koncepcja jest analizowana. Zakładam, że o ile nie mamy jeszcze jakichś przetargów, jakichś konkretnych projektów budowlanych, to rozumiem, że Państwo jakoś te koncepcje już wcześniej analizowali, rozmawiali z osobami choćby od ochrony przyrody, pod względem zabezpieczenia drzewostanu, czy zorganizowania tego obiektu tak, żeby był bezpieczny pod kątem pożarowym, czy kwestie dojazdu do niego, bo to też jest drażliwa rzecz, obecność samochodów na terenie Arturówka. Czy o takich właśnie kuluarach mogłaby nam Pani opowiedzieć?”

P.o. kierownika Oddziału ds. Partnerstwa Publiczno – Prywatnego p. Natalia Olszewska: „W chwili obecnej obiekt, jeżeli by funkcjonował, przebywałoby w nim około 200 osób. Gdyby funkcjonował w pełni plus, ci, którzy przyjechaliby do potencjalnej restauracji, które by funkcjonowało na tym terenie, co by oznaczało, nie wiem, że 300 osób dziennie. Natomiast inną rzeczą jest to, że ten obiekt, jeżeli zrobimy go z szacunkiem dla tego miejsca, musimy pamiętać o jednej rzeczy, mówimy o terenie, który ma klasyfikację BI na chwilę obecną, zgodną, ujętą w planie zagospodarowania przestrzennego i na mapach geodezyjnych. BI oznacza teren przekształcony już, to jest teren, który uległ wcześniejszym zmianom. Ten teren jest faktycznie w parku i doceniamy jego wartość w tym momencie. Istotną rzeczą, że jest skomunikowany dwoma wjazdami od tyłu, czyli od ulicy Studenckiej. Są to dwa wjazdy, z czego MOSIR korzystał z jednego wjazdu, natomiast obydwa są obciążone terenem utwardzonym, jest tam położona trylinka. Ten teren już został przekształcony wstępnie i to dobre 30 lat temu. To, co chcemy zrobić, to jest tak

naprawdę rewaloryzacja tego i zrobienie tego w nowszych technologiach, używając technologii również takich, które są uważane za odtwarzalne, czyli na przykład w technologii wiązarowej czy technologii, która generalnie rzecz biorąc jest związana z przerobem drewna. Następnie, żeby można te obiekty było wykorzystać jeszcze raz. Bardzo bym chciała, i to jest w tej chwili przedmiotem rozmów również z zespołem Holdingu, żebyśmy podeszli do tego, jak podeszliśmy do Mediateki, czyli stworzyli pewną opowieść, która jak widzicie Państwo w tej chwili sprawdza się doskonale, bo ta opowieść, którą włożyliśmy do tego projektu, do różnych grup wiekowych, które tam przychodzą, obecnie sprawdza się fizycznie. Pani projektant, która projektowała to finalnie, nie zmieniła w tym projekcie niczego od tego momentu, kiedy opuściliśmy ten projekt z naszych biurów po prostu i wydaliśmy go na świat. Więc chciałabym stworzyć tę opowieść po raz kolejny, tym razem dla Arturówka, jeżeli się to uda. Myślę, że, jeżeli Państwo będziecie chcieli współpracować, to będzie mi bardzo miło. Natomiast dajcie nam po prostu rozpocząć prace.”

Radny p. Marcin Hencz: „Chciałem zapytać o jeszcze jeden aspekt, który się pojawił, parking dla kamperów. Czy to także jest element tego kompleksu?”

P.o. kierownika Oddziału ds. Partnerstwa Publiczno – Prywatnego p. Natalia

Olszewska: „Analizujemy to. W tej chwili analityczka analizuje w ogóle ruch i zapotrzebowanie. Pojawiła się w sieci już od dłuższego czasu po pierwsze taka mapa kamperowisk w Polsce. Generalnie są też pewne rozwiązania związane z uzyskaniem odpowiednich zezwoleń, zgód i tak dalej, przede wszystkim decyzji środowiskowej, którą w toku wykonywania takiego projektu trzeba zrobić.

Analizujemy w ogóle możliwość funkcjonowania w takiej sytuacji takiego kamperowiska. Nie ukrywam, że to jest dobry temat, dlatego że to jest znak czasów po pandemii, gdzie gwałtownie ten rynek powiększa się praktycznie z roku na rok, praktycznie w stu procentowym ponad przyrostem. Więc myślę, że w styczniu będziemy zamykać tą analitykę. Chętnie się podzielę też danymi z tego zakresu. Natomiast tak, na wstępie, tak jak patrzę na to jeszcze na tym etapie, na te dane, które spływają i na to, co wiemy, to faktycznie jest to temat, nad którym warto by było się zastanowić, czy w ogóle w mieście nie powinno się kilka takich miejsc pojawić, tak jak się to dzieje wokół miast typu Florencja, czy innych miast w całej Europie, które mają dookoła siebie sieć miejsc kempingowych dla kamperów.”

Radny p. Marcin Hencz: „Faktycznie trafiły do mnie, jako do Przewodniczącego Komisji Transportu, takie wnioski. Są osoby, które pracują za granicą, gdzie kampery są popularniejsze, przyjeżdżają w odwiedziny do swoich rodzin i zostawiają je ewentualnie pod Parkiem Julianowskim, czy na Zdrowiu, gdzieś w miejscach, które nie są do końca przystosowane do tego. A jakby właśnie takie tereny istniały, to chętnie tam po prostu w sposób cywilizowany by z tych przestrzeni skorzystały. To moje pytanie jeszcze. Ja nie bez celu odniosłem się do tego tematu wjazdów. Wiem, że przez ostatnie lata ten obiekt był zamknięty, przez co nie generował się aż taki duży tam ruch aut. Trochę się to uspokoiło, choć do Prząśniczki też jakiś ruch się odbywa. Do mnie masowo docierały głosy, zwłaszcza ze strony rodziców, wprost, że nie życzą sobie samochodów. Wiem, że Straż Miejska tam bardzo często interweniowała w ubiegłych latach. Stąd też moja pod tym względem sugestia, że może warto przy okazji tworzenia tej przestrzeni tych domków pomyśleć o lokowaniu parkingu przed mostkiem, tak żeby te samochody nie musiały dojeżdżać bezpośrednio pod sam obiekt. Albo inaczej, dojechały i zostawiły, ale później wycofały i jednak stały na parkingu.”

P.o. kierownika Oddziału ds. Partnerstwa Publiczno – Prywatnego p. Natalia Olszewska: „Tak w pewnym sensie to jest jeden z tematów, nad którym się zastanawiamy. W tej chwili analizujemy również z Miejską Pracownią Urbanistyczną wszystkie zapisy planów na tym terenie. Być może w którymś momencie zapadnie decyzja również o rewitalizacji planu, który jest już nieadekwatny do tego, co się zadziało w tej chwili obecnie i jakie są potrzeby mieszkańców i tego terenu. Drugą rzeczą, nad którą naprawdę powinniśmy się wydaję zastanowić, to jest kwestia tego, żeby zadbać o tych mieszkańców, którzy są tam na terenie. Z rozmowy z Państwem z Rad Osiedla wyszedł temat na przykład dzikiego parkowania i demolowania w trakcie weekendów tych wszystkich posesji. Być może powinniśmy się w ogóle zastanowić nad utworzeniem stref specjalnych na tych terenach, żeby one faktycznie w jakiś sposób regulowały ten ruch samochodów. Bo to nie jest problem tam, że wjedzie, nie wiem, 30 kamperów, bo te 30 kamperów nie stworzy żadnego ruchu, ale 600 samochodów czy 300 prywatnych samochodów na terenie, to na pewno jednak zrobi wrażenie.”

Radny p. Marcin Hencz: „Temat organizacji ruchu wokół Arturówka jest o tyle ważny, że tam w okresie letnim na przykład Straż Miejska już z automatu podejżdża,

nawet nie tyle, żeby kapslować samochody, co pilnować, żeby nie był zablokowany wyjazd z krańcówki autobusowej, bo to się też notorycznie zdarza. Przez to, że jest bardzo duży ruch i parkowanie, to busy tam po prostu grzęzną.”

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz: „Chciałam też zapytać o te parkingi, bo nie wiemy, czy tam będą jakieś dodatkowe. Mnie też to bardzo cieszy, że jest przygotowywana koncepcja.”

P.o. kierownika Oddziału ds. Partnerstwa Publiczno – Prywatnego p. Natalia Olszewska: „Zapisy planu są nieprzystające w ogóle do tego. Rozmawialiśmy też z Panią dyrektorem Miejskiej Pracowni Urbanistycznej o tym jak to rozwiązać i jakie możemy mieć propozycje. Jesteśmy w trakcie rozmów. Nie ukrywam, że tam się wygenerował parking na miejscu użytku drogowego, który jest niewykorzystany w żaden sposób. Jak spojrzycie Państwo na plan to on zawiera takie cudowne drogi przecinające w te i wew te Arturówek, które nie istnieją inaczej niż dukty. One nie funkcjonują w takim zakresie w jakim były zaprojektowane i to jest rzecz, którą wydaje mi się trzeba po prostu wyprostować raz na zawsze i zrobić porządek i określić, gdzie te parkingi mają się znaleźć tak, żeby one nie demolowały zarówno wjazdów do mieszkańców jak i dostępu do samego Arturówka, dostępu do atrakcji, żeby ludzie nie chodzili po samochodach do Arturówka, bo do tego dochodzi w tej chwili.”

Radny p. Mateusz Walasek: „Jeszcze jest kwestia mostka.”

P.o. kierownika Oddziału ds. Partnerstwa Publiczno – Prywatnego p. Natalia Olszewska: „Czekam na projekt tego mostka, bo sięgnęliśmy kwerendą aż do tamtego miejsca.”

Radny p. Mateusz Walasek: „Ten most ma ograniczoną nośność i tam na przykład nie mogłaby wjeżdżać normalna śmieciarka, tylko musi jeździć lżejsza.”

P.o. kierownika Oddziału ds. Partnerstwa Publiczno – Prywatnego p. Natalia Olszewska: „Dotyczy to niestety wozów Straży Pożarnej, które mają wymagania swoje, jeżeli chodzi o nośność na tonaż, którym dysponują i zastanowiłabym się mocno nad tym, jakim cudem strażak przyjął ten obiekt hotelowy, który tam jest obok.”

Radny p. Mateusz Walasek: „Tam dawniej nie były poblokowane fizycznie różne inne drogi. Jak ten obiekt był w latach 70., gdy było znacznie mniej samochodów, to tym, co obecnie są duktami leśnymi, można było przejechać bez przejeżdżania przez

ten most i pewnie dlatego go odebrano, a teraz jest trochę inaczej, te dukty są potarasowane i dobrze, że są. Natomiast rzeczywiście to może rodzić duże problemy na przykład w sytuacji awaryjnej z tym mostem.”

P.o. kierownika Oddziału ds. Partnerstwa Publiczno – Prywatnego p. Natalia

Olszewska: „Obiekt był częściowo wyremontowany, natomiast generalnie rzecz biorąc druga zapora, która jest na końcu też budzi pewne wątpliwości, bo też jest dosyć mocno trącona czasem. Więc wydaje mi się, że w ogóle tym obiektem powinniśmy się przyjrzeć już tak od strony czystej inwentaryzacji tego, co tam jest na tym terenie.”

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz: „Rozumiem, że remont tego mostku tutaj nie wchodzi w zakres pracy.”

P.o. kierownika Oddziału ds. Partnerstwa Publiczno – Prywatnego p. Natalia

Olszewska: „Jak dostaniemy dokumentację historyczną dotyczącą tego konkretnego obiektu, to będę w stanie odpowiedzieć, co z nim zrobimy, jaki on ma tak naprawdę tonaż i o co chodzi.”

Radny p. Mateusz Walasek: „Ja mam wrażenie, że ten most nie tak dawno był remontowany, przynajmniej jeśli chodzi o nawierzchnię, bo ta nawierzchnia jest w miarę nowa, tylko chodzi o to, że ten most konstrukcyjnie nie był projektowany i tu żaden remont na to nie pomoże.”

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz: „Chodziło mi o przebudowę.”

P.o. kierownika Oddziału ds. Partnerstwa Publiczno – Prywatnego p. Natalia

Olszewska: „Zgodnie z informacją, którą dostaliśmy, ta przebudowa wstępna, tzw. lifting delikatny był wykonywany w trakcie remontu tych obydwu zbiorników, wtedy, kiedy MOSiR również robił przystań i uporządkowanie plaży. Natomiast na chwilę obecną myślę, że to jest kwestia rzeczoznawcy i po prostu sprawdzenia kwestii, jaka jest jego obecna nośność i jaki jest jego stan techniczny.”

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz: „Do kiedy Państwo myślicie, że ta rozbiórka, która teraz jest w trakcie się zakończy? Jaki to może być horyzont czasowy?”

P.o. kierownika Oddziału ds. Partnerstwa Publiczno – Prywatnego p. Natalia

Olszewska: „Myślę, że rozbiórka zakończy się w styczniu, bo to nie jest jakaś poważna ingerencja w ten teren. Te obiekty nie wymagają, one są w trybie trzydniowym uprzątnię z tego terenu. Tam jest jeden obiekt murowany, którego

część zostaje, zostanie rozebrany w późniejszym etapie, ponieważ zawiera przyłącze elektryczne dla całego tego obiektu, a ponieważ ono jest czynne, działające i po prostu dobrze zaopatrzone, więc jakby nie ma potrzeby wywoływania nowych.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marek Michalik: „Chciałem jeszcze zapytać o tę rozbiórkę. Czy my jako członkowie Komisji, czy też Pani Przewodnicząca, która potem nam przekaże, moglibyśmy zobaczyć tę decyzję rozbiórkową?”

P.o. kierownika Oddziału ds. Partnerstwa Publiczno – Prywatnego p. Natalia Olszewska: „Tak, oczywiście, nie ma problemu.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marek Michalik: „To bym bardzo prosił, żeby w trybie pilnym została dostarczona. Pani Przewodnicząca, ponieważ ja nie wiem, czy ja będę mógł zostać na tej komisji, a przyznam szczerze, że to, co Pani nam tutaj opowiada, we mnie wzbudza duży niepokój. To jest centrum najważniejszego miejsca, jakie jest moim zdaniem w Łodzi, czyli Lasu Łagiewnickiego. Wydaje mi się, że tam mamy do czynienia z bardzo wielką ingerencją. Chciałem zaproponować od razu, w tym momencie już, że wnioskuję o to, żebyśmy tam w trybie pilnym jako Komisja, czy też osoby chętne z Komisji wybrali się.”

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz: „Ja myślę, że osoby z Komisji się mogą tam wybrać w dowolnym terminie.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marek Michalik: „Wolałbym, żeby odbyła się tam formalna komisja chyba, że Pani uzna albo członkowie Komisji uznają, że każdy ma tam sobie pójść oddzielnie. To jest też decyzja jakaś, to ja będę to akceptował i sobie też tam pójść. Jednak uważam, że dla dobra tej sprawy trzeba by było tam pilnie odbyć spotkanie tej Komisji. I myślę, że najlepiej by było jednak z szefem tego Holdingu, który być może udzieliłby nam troszkę więcej informacji, jak również pokazał jednak te plany, które już są na ten moment. Bo ja nie wierzę, że ta inwestycja się już zaczęła, rozbiórka się zaczęła, a Pani Prezydent nic nie widziała. Sam byłem wiceprezydentem i nie wyobrażam sobie takiej sytuacji, więc tutaj też nie ma takiej sytuacji, że Prezydent Miasta tego nie widział. Ja chcę to zobaczyć.”

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz: „Jak rozumiem, na razie nie mamy koncepcji, była wizualizacja, mamy rozbiórkę, będzie inwentaryzacja dendrologiczna, mykologiczna i wtedy w związku z tą inwentaryzacją będzie powstawała koncepcja. W związku z powyższym ja nie widzę potrzeby pilnego

jechania tam, natomiast na pewno widzę potrzebę, żebyśmy się spotkali, jak już koncepcja będzie naszkicowana, żeby dalej o tym porozmawiać.”

Wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej p. Agnieszka Wieteska: „Panie radny, żeby rozebrać budynki, które zagrażają zdrowiu mieszkańców i życiu, to nie trzeba mieć na to koncepcji. To jest zabezpieczenie przed tym, żeby nikomu się tam krzywda nie stała w tych budynkach. I trzeba było to zrobić pilnie, bo niestety są osoby, które wchodziły przez płot do tych lokali i baliśmy się, że komuś coś się stanie, albo na przykład się spali w takim domku, bo będzie się chciał ogrzać. Ponadto mam pytanie do Pani kierownik odnośnie tej decyzji środowiskowej, bo wspomniała tutaj Pani, że będzie ta decyzja potrzebna do kamperów, a do samej tej inwestycji domków nie, czy też?”

P.o. kierownika Oddziału ds. Partnerstwa Publiczno – Prywatnego p. Natalia Olszewska: „Nie, zakres inwestycji jest poniżej dwóch hektarów. Generalnie rzecz biorąc przekształcenia zgodnie z ustawą generalnie w takich sytuacjach nie występuje się decyzja środowiskowa. Poza tym jakby nie odchodzimy od sposobu użytkowania obecnego i przeznaczenia tego terenu.”

Wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej p. Agnieszka Wieteska: „Czyli tylko do kamperów będzie potrzebna decyzja środowiskowa.”
decyzja potrzebna do kamperów, a do samej tej inwestycji domków nie, czy też?”

P.o. kierownika Oddziału ds. Partnerstwa Publiczno – Prywatnego p. Natalia Olszewska: „Tak, to wynika wprost z ustawy. Praktycznie wystarczy organizować jedno miejsce kamperowe, na dzień dobry mamy decyzję środowiskową.”

Wiceprzewodnicząca Komisji p. Elżbieta Żuraw: „Wydaje mi się, że powinniśmy jakby wstrzymać się z wizytą ewentualnie na gruncie, albo bardziej pogłębionymi dyskusjami. Pani się przedstawiła jako koordynator projektu. Jeżeli mówi, że na ten moment nie mogą nam nic więcej pokazać, to chyba naprawdę nie ma sensu bardzo pilnie się spotykać. Trzeba poczekać na to, aż będą przygotowane rzeczy, które możemy obejrzeć, żeby się do nich móc ustosunkować. Natomiast ta Komisja nie jest komisją śledczą, co Pan próbował na początku z nią zrobić, ani wydaje się po prostu, że jeżeli tutaj Pani mówi, że jeszcze pewnych koncepcji nie ma, to nie wydusi Pan tych koncepcji z Pani kierownik, chociażbyśmy tutaj trzymali Panią przez cztery najbliższe godziny, albo zawlekli ją do Arturówka.”

Radny p. Marcin Hencz: „Ja mam wrażenie, że może po części wszyscy, ale radny Michalik najbardziej, potraktował tą konferencję i tę wizualizację jako projekt budowlany, namacalny, a to po prostu była konferencja, na której władze miasta deklarowały, że zaczynają tam robić porządek i najwyraźniej jest to także forma zaproszenia do pewnej współpracy, mam nadzieję, że także pewnej konsultacji, także z radami osiedli, także z radnymi, jak tą inwestycję tam poprawić. Bo się chyba wszyscy zgadzamy, że ten stan rzeczy, który tam był w ostatnich latach raczej nie powinien trwać dalej i coś z tym trzeba zrobić i ja to tak odbieram i pod tym względem się bardzo cieszę.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marek Michalik: „Ja wyjaśnię panu radnemu, bo na czym polega różnica pomiędzy nami. Otóż ja gdybym tą inwestycję robił, gdybym był prezydentem miasta, to najpierw bym się zjawił w Radach Osiedla, najpierw bym się zjawił na Komisji Ochrony Środowiska, która jest bardzo właściwa do tej inwestycji, zjawiłbym się też być może na Komisji Rozwoju i Działalności Gospodarczej i najpierw bym o tym po prostu rozmawiał, a zrobiono tutaj show i jak się okazuje bez żadnych koncepcji, bez żadnej wizji i bez żadnego tak zwanego future. Nie wiemy co tam będzie w przyszłości. A Pani koordynator nam jeszcze opowiada różne rzeczy o tym mostku, który dla pani koordynator nie jest problemem. Nic nie wiemy, co tam będzie robione.”

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz: „Komisja obraduje o tym w zasadzie pewnie przedwcześnie, bo nie mamy jeszcze żadnych konkretów, wiemy tylko, że tam będzie przeprowadzana jakaś rewaloryzacja tego terenu i musimy poczekać na tą koncepcję.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marek Michalik: „Byśmy się dzisiaj nie spotkali, gdybym o to nie zaapelował.”

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz: „Być może jest jeszcze za mało danych, żeby rozmawiać o konkretach.”

Radny p. Mateusz Walasek: „Sprawę mostka przywołałem ja osobiście i proszę nie obciążać urzędników tym, że odpowiedzieli na moje pytania. To było wyłącznie moje pytanie o ten mostek i dobrze, że urzędnik odpowiedział na to pytanie i nie jest dobrze, jeżeli radny później obciąża urzędnika i twierdzi, że to była jego inicjatywa, że zaczął w cudzysłowie opowiadać coś o mostku. Była to odpowiedź na moje wyraźne pytanie o mostek. Odnosząc się do wypowiedzi Pana radnego, to pierwsze

zaczniemy od tego, że nikomu nic nie wymawiając, ale Pani przewodnicząca Wieteska, która też zawierała zdanie w kwestii tego, co powinniśmy zrobić, nie jest radną pierwszą kadencję, więc to taka uwaga. Padły tu słowa na temat wyliczania komuś liczby kadencji. Ja powiem tyle, że ja tu chyba obecnie jestem najdłużej w Radzie i powiem, pycha kroczy przed upadkiem, a twierdzenie jaki będzie wynik wyborów jest znamieniem pychy. Natomiast wracając do tego, tak akurat się składa, że ja się również zgadzam ze zdaniem Pań przewodniczących w tej sprawie, że nie mamy danych, żeby rozpatrywać coś, co znajduje się na etapie pewnych dywagacji. Oczywiście możemy oceniać przebieg rozbiórki ewentualnie, ale to jest jedyne to, co możemy oceniać.”

Wiceprzewodnicząca Komisji p. Elżbieta Żuraw: „Po ostatniej odpowiedzi Pana radnego Michalika zdiagnozowałam rzeczywiście, gdzie mamy tą rozbieżność, bo już teraz rozumiem, o co panu chodzi. Generalnie rozumiem, że Pana takie zaniepokojenie wzbudziła konferencja prasowa, która się odbyła. Jednak wydaje mi się, że jest zupełnie czymś innym dywagowanie o tym, czy odbyła się ta konferencja, czy ktoś był na niej precyzyjny, czy nie i jak ten marketing jest robiony polityczny, że tak powiem, od zwołania komisji i formalnego dyskutowania o konkretach, o których tutaj chcemy Panią kierownik odpytać. Z tego powodu być może, ale wydaje mi się, że po prostu możliwe, że to nie jest w ogóle temat tej komisji, żeby o tym marketingu politycznym rozmawiać.”

Radna p. Izabela Kaczmarska: „Ja mam kilka pytań do Państwa i do Pani koordynator. Zacznę od tego, że ja już byłam na wizji lokalnej i byłam w minioną niedzielę. Byłam w obecności razem z członkiem Rady Osiedla, członkinią i dokonałam inwentaryzacji fotograficznej terenu, na którym odbywa się rozbiórka.”

P.o. kierownika Oddziału ds. Partnerstwa Publiczno – Prywatnego p. Natalia Olszewska: „W jaki sposób pani tam weszła?”

Radna p. Izabela Kaczmarska: „Nie przeskakiwałam przez płot, jeżeli panią to interesuje.”

P.o. kierownika Oddziału ds. Partnerstwa Publiczno – Prywatnego p. Natalia Olszewska: „Na terenie rozbiórkowym, zgodnie z prawem polskim budowlanym nie powinno się wchodzić.”

Radna p. Izabela Kaczmarska: „Ja byłam tam z osobami towarzyszącymi, bardzo poważnymi i bardzo bym prosiła, żeby się w końcu skończyły ataki na mnie.

Oświadczam wszystkim Państwu, że był na terenie Łagiewnik Arturówka mój asystent, była członkini Rady Osiedla Julianów, Marysin, Rogi, i wszystkie zdjęcia, jakie robiliśmy, były robione aparatami fotograficznymi przez szpary w ogrodzeniu. Po to, żeby lepiej czytał się obraz, po prostu wkładałyśmy ręce. Mogę panią zaprosić pokazać, jak to się robi. Może pani już w tym momencie mnie do prokuratury podać, że tam weszłam. W dniu, kiedy byliśmy na kontroli, nie było tablicy informacyjnej. Ja nie znam przypadku, żeby w sytuacji, kiedy odbywają się roboty drogowe, a na zdjęciach, mogę Państwu pokazać, były buldożery, o czym mówił radny Michalik. Mój asystent zgłosił w poniedziałek niezwłocznie do PINB - u Informację o braku tablicy informacyjnej. Chciałam powiedzieć Pani koordynator, że to jest obowiązek wszystkich nas i prywatnych obywateli, radnych, włodarzy miasta, żeby takie informacje umieszczać. Nie chcemy państwa, jak gdyby, szczuć PINB - em, bo kary są niewielkie, do 200 zł za takie uchybienia, więc tutaj nie chcemy rozmawiać o karach. Tablica została umieszczona w poniedziałek po interwencji u dyrektora. PINB – u. Na tablicy informacyjnej znajdują się informacje, które bym też prosiła Pani przewodnicząca o zweryfikowanie. Chciałabym się dowiedzieć, dlaczego na tablicy żółtej znajdują się nie zezwolenia na rozbiórkę, zezwolenia na budowę, tylko dokument, który jest opatrzony rzymskimi cyframi i literami dotyczący użyczenia terenu. Chciałam zapytać Panią koordynator, dlaczego tej tablicy nie było, dlaczego informacje zawarte na tablicy są informacjami mylącymi? Ponadto byłam w Wydziale Ochrony Środowiska i próbowałam się dowiedzieć, jakie dokumenty są wykonane na okoliczność zabezpieczania dobrostanu przyrody, która tam się znajduje, czyli starych drzew, dębów, sosen. WOŚ powiedział, że takimi dokumentami nie dysponuje, tylko że wszelkie uzgodnienia tego typu powinny się odbywać w Wydziale, w Urzędzie Marszałkowskim. Następne kroki skierowałam do Urzędu Marszałkowskiego, gdzie poprosiłam o to, żeby mi wyjaśniono, jaki typ dokumentów powinien być na tą okoliczność przygotowany i czy do Urzędu Marszałkowskiego takie dokumenty dotarły. Okazuje się, że Wydział Gospodarowania Mieniem taką dokumentację chciał przygotować, co jest bardzo cenne i konieczne w tej sytuacji. Natomiast odpowiedź, jaka przyszła z Parków Krajobrazowych, nie do końca pokazuje słuszność w ogóle inwestycji. Tutaj w tym momencie chciałabym wszystkim Państwa poprosić o to, żeby pani koordynator dokument, który został przesłany z Urzędu Marszałkowskiego, wszystkim nam przesłała i do rad

osiedlowych i wszystkim radnym z Komisji. Ten dokument w takim stanie, jaki został do Państwa wysłany, jest dokumentem, który jak gdyby nie daje przyzwolenia na tą inwestycję. Ja jeszcze do pani koordynator mam następujące pytania. Jakim cudem pani policzyła, że tam mogło być 200 osób na terenie tych domków? Bo ja pracuję dla gigantycznych hoteli w całej Polsce i pracuję dla Hiltonów, Sheratonów i dla mnie 200 osób to jest 100 pokoi hotelowych. Jeżeli pani podaje takie cyfry, próbując uspokoić tutaj radnych, że tam było strasznie głośno, ruchliwie, a teraz będzie miło i przyjemnie, to ja jako osoba, która w tym żyje i pracuję, nie mogę się z Panią zgodzić w tym zakresie liczbowym. Oczywiście cieszy mnie bardzo, że Państwo chcą zredukować ilość. Następną rzeczą, która mnie nurtuje, to jest właśnie karawaning i kampery. Tutaj bardzo dziękuję Panu radnemu Henczowi, że podjął temat zakazu wjazdu na ten teren, bo jak gdyby ten zakaz wjazdu pokazuje, że teren jest wyjątkowo cenny. Pan radny Michalik, który był wiceministrem środowiska w rządzie polskim, był wiceprezydentem i zajmował się tematami środowiskowymi i ja jako zwykła radna, wiemy, że to jest rezerwat przyrody. Ja państwu jeszcze raz chcę powtórzyć, że my nie mówimy o jakimś tam lesie, tylko mówimy o rezerwacie przyrody, jedynym rezerwacie w Europie w granicach miasta. Chciałam się dowiedzieć, na jakiej podstawie i poprosić o dokumenty, Państwo dokonujecie rozbiórki. Chciałam się dowiedzieć, dlaczego ta rozbiórka odbywa się w ten sposób, jaki przez siatkę widzieliśmy, nie tylko ja. I chciałam się dopytać, dlaczego ta rozbiórka budzi wątpliwości natury formalnej, ponieważ są przepisy, które regulują to, w jaki sposób nawet tego typu budynki powinny być rozbierane. Tam jest pięć odległości od pnia i tam jest szereg rzeczy, które powinny być uwzględnione przy tego typu rozbiórkach. Więc ja bardzo proszę, żeby Pani poinformowała przewodniczącą Komisji Ochrony Środowiska, innych radnych, jakimi dokumentami Pani dysponuje na dzień dzisiejszy, które upoważniły państwa do prowadzenia takich prac, jakie obecnie się robią, i poproszę o cały plik dokumentów. Więc poproszę o wyjaśnienia, jakiego typu dokumenty państwo otrzymaliście z Urzędu Marszałkowskiego i zaprezentowanie ich tutaj i chciałabym poprosić o informację od Pani, dlaczego to działanie, które jest podjęte, było po cichu, czyli było bez informacji, bez tablicy informacyjnej i dlaczego państwo po prostu traktujecie ten teren jako teren do działań PR-owych, a nie do zabezpieczenia dobrostanu tego terenu. Zaznaczę, że mieszkam na ulicy Pszczelnej. Jestem radną z Łagiewnik. Znam każde

drzewo i każdy krzak w tamtej okolicy, bo jestem jeszcze rowerzystką.

Przemierzyłam setki kilometrów i poproszę o pełną dokumentację dotyczącą działań, które państwo podejmują.”

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz: „Ja tylko chciałabym

zdementować pewne kłamstwo. Teren przekształcony nie jest rezerwatem.

Rezerwat, owszem, znajduje się na terenie Lasu Łagiewnickiego, ale nie na działce nr 14.”

Radna p. Izabela Kaczmarska: „Ja nie mówię, że na działce, tylko w sąsiedztwie.

Jest na terenie obok lasu.”

P.o. kierownika Oddziału ds. Partnerstwa Publiczno – Prywatnego p. Natalia

Olszewska: „Teren ten, o którym pani mówi, jest objęty planem zagospodarowania

przestrzennego, na którym znajduje się napis 2ZPU, czyli przeznaczenie ZP, również U, czyli usługa. Teren jest przekształcony, ma charakter terenu BI, nie jest

rezerwatem. W jego sąsiedztwie nie znajduje się rezerwat. Jest na terenie parku.

Proszę dokładnie sprawdzić. Taką odpowiedź dostanie Pani, jeżeli Pani o nią wystąpi. I proszę, żeby Pani zebrała swoją wypowiedź, rzeczowo i w punktach.

Udzielę Pani wszystkich informacji, zgromadzę Pani wszystkie dokumenty, o które pani prosi, tylko proszę na piśmie. Zapraszam do siebie, możemy przegadać również ten projekt. Jeżeli chodzi o ten teren, faktycznie Parki Krajobrazowe wydały pismo i z jego tembru i z jego treści, a czytałam to pismo parokrotnie, wynikają jedynie

zalecenia odnośnie projektowania. Natomiast my nie jesteśmy na etapie w tej chwili wykonywania już konkretnych ruchów poza ruchami związanymi z utrzymaniem tych obiektów, które wymagają bezpośredniej konserwacji, czyli tych obiektów, które są murowane i zostają na terenie. Natomiast jeżeli chodzi o pozostałe obiekty, w

momencie kiedy będziemy mieli komplet danych, będziemy faktycznie je projektować już finalnie i stawiać na tym terenie. Jeżeli chodzi o kamperpark, wymaga on z ustawy wszystkich zgód, również decyzji środowiskowej i o taką decyzję Holding wystąpi. Więc nie widzę zagrożenia. Na razie nie zostały przekroczone żadne

przepisy prawa budowlanego. Owszem, wykonawca mimo obowiązku posiadanego, i tu ma Pani rację, nie zawiesił tablicy informacyjnej, o co został pouczone, żeby wywiesił to niezwłocznie. Jest to obowiązek każdorazowy, jest wpisany dla wykonawcy. Wykonawca również powołuje kierownika budowy, kierownika rozbiórki w takiej sytuacji, który ma zakończyć wpisem na PIMB-u również, jak została ta

rozbiórka zrobiona. Rozbiórki takich domków są prowadzone za zgodą, nie wymagają decyzji budowlanych innych niż zgłoszenie. Więc nie zostało tutaj dokonane żadne zdewastowanie terenu. Zalecenia generalnie dotyczące zabezpieczenia drzew zostały również wydane i wykonawca został pouczony. Zwrócił się pismem z tego, co wiem, do Holdingu w kwestii wytłumaczenia, tłumacząc, że operuje w bardzo wąskim terenie, generalnie rzecz biorąc faktycznie tam jest drzewo przy drzewie. Nie da się rozebrać tych budynków w ten sposób, żeby po prostu nie przejechać po terenie, w którym są korzenie. To jest las, on tam po prostu wyrósł.”

Radna p. Izabela Kaczmarska: „Czy Pani koordynator konsultowała to z przyrodnikami i z architektami, bo jeżeli Państwo mówicie o domach na drzewkach, to ja zakładam, że to albo będzie wisiało na sznurku, na gałęzi, albo będzie miało silną podstawę betonową na dole i będą te domki wyniesione.”

Wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej p. Agnieszka Wieteska: „Pani radna, to nie jest ten etap. Nie było Pani radnej przez chwilę, kiedy Pani kierownik mówiła, że zaprasza nas do pracy, kiedy będzie przygotowywana koncepcja tego terenu i kiedy będziemy występować o różne zgody i to nie jest jeszcze ta Komisja i nie ten etap.”

Radna p. Izabela Kaczmarska: „Ale jeżeli mówimy w ogóle o budowaniu czegoś nowego, domku, jednego, pięciu, dziesięciu, to jeżeli mamy teren tak gęsto zalesiony, to mówimy nie tylko o tym drzewie, które stoi w tych gałęziach, ale mówimy o całym systemie korzeni.”

Wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej p. Agnieszka Wieteska: „Ja Panią radną rozumiem, ale to jeszcze nie jest ta Komisja. Będzie następna Komisja, na której będziemy rozpatrywać koncepcję, co ma tam się znaleźć i w jakiej formie.”

Radna p. Izabela Kaczmarska: „Pani wiceprzewodnicząca, mamy ewidentną informację od dwóch prezydentów i od pana Gossa, że inwestycja będzie kosztowała 14 milionów złotych. To są informacje medialne i wiemy, że tam będzie kamperownia.”

Wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej p. Agnieszka Wieteska: „To jest wizja prezydentów, jak chcieliby, żeby to wyglądało i jakaś analiza, ile to będzie kosztowało, ale nie ma ostatecznej decyzji, nie ma żadnych formalnych zgód na to tutaj. To naprawdę jeszcze nie jest ten etap. To jest na razie przedstawienie koncepcji.”

Radna p. Izabela Kaczmarska: „A to może zrobić tak jak normalnie się robi, że najpierw projekt domówiony, sprawdzony.”

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz: „Nie ma jeszcze projektu. To zostało już wielokrotnie powiedziane. Ja bym chciała, żebyśmy już nie wałkowali projektu, którego nie ma, bo ten projekt dopiero powstanie po przeprowadzonej analizie dendrologicznej i mykologicznej. I to jest dla nas jako Komisji istotne, że zanim taki projekt będzie przedstawiony, również Komisji, co zostało powiedziane przez Panią kierownik, wcześniej będzie przeprowadzona odpowiednia inwentaryzacja drzewostanu na tym terenie.”

Radna p. Izabela Kaczmarska: „Ja bym chciała prosić o to, żeby Holding i koordynator Holdingu przedstawili, jakie działania zabezpieczenia korzeni drzew zostały dokonane przy pracach rozbiórkowych, które się obecnie wykonuje.”

Dyrektor Wydziału Kształtowania Środowiska p. Anna Wierzbicka: „Chciałabym powiedzieć, że na ten moment nie ma tam budowy, tylko jest to obszar uporządkowania terenu. Jeśli chodzi o kwestie zabezpieczenia drzew, to przeprowadzone zostały z naszym departamentem konsultacje robocze, również w kwestii zarówno drzew, jak i kwestii wody, bo to również będzie istotnym elementem tej aktywności. Po informacjach, które uzyskaliśmy i po konsultacjach roboczych, stosowne zapisy zostały uwzględnione w kontrakcie z wykonawcą. W związku z tym, że wykonawca nie do końca na etapie początkowym te zalecenia zrealizował, wczoraj odbyła się weryfikacja w terenie. Wszystkie korekty zostały zgłoszone, pracownik ode mnie z departamentu był tam, zgłosił wszystkie uwagi. Zabezpieczenia drzew już istnieją od jakiegoś czasu, ale zostaną skorygowane. Wszystkie obiekty czy też gruz, które były składowane na korzeniach, będą uprzątnięte. Większość z nich już jest powoli uprzątnięta. Ja również mam swoją dokumentację zdjęciową. Chciałabym też zauważyć, że na zdjęciach, które Państwo przedstawiali, w niektórych miejscach nie widać, że tam jest też w pewnych obszarach teren utwardzony, czyli tak zwana trelinka, ponieważ błoto na tych zdjęciach zasłania tę trelinkę. W tych obszarach też będzie oczywiście uprzątnięty ten gruz. Natomiast to nie jest obszar, na którym to było składowane na korzeniach. Mamy nad tym pieczę. Mój zespół, który jeździ na różnego rodzaju interwencje, które były zgłaszane przez wielu obecnych tutaj radnych na Komisji, naprawdę rzetelnie opiniuje o tego typu rzeczy, zgłasza uwagi, a wtedy, jeśli nie, to też również czasami

są naliczane kary umowne. Mam nadzieję, że tutaj takiej potrzeby nie będzie, ponieważ wczoraj wykonawca wszystkie uwagi przyjął i tak będzie to zrealizowane.”

Radny p. Kosma Nykiel: „Po pierwsze chciałem się zapytać, czy na tym terenie mają zastosowanie standardy kształtowania zieleni, które przyjęliśmy?”

Dyrektor Wydziału Kształtowania Środowiska p. Anna Wierzbicka: „One zostały wdrożone, zapisy zostały co do zabezpieczenia drzew do umowy. Natomiast wczoraj jeszcze raz zostały przedstawione ustnie na obszarze tego terenu do wdrożenia.”

Radny p. Kosma Nykiel: „Moje drugie pytanie dotyczy kar umownych. Bo zastanawiam się, na ile w tej sytuacji, kiedy w Łodzi notorycznie przy szeregu głównie inwestycji drogowych, ale tutaj również inwestycji innego typu jak ta rozbiórka w Arturówku, dochodzi do naruszeń zieleni, do naruszeń tych standardów kształtowania. Ze słów pani dyrektor wywnioskowałem, że wobec wykonawcy będzie zastosowana swoista taryfa ulgowa, czyli wykonawca złamał te standardy, ale kary nie będą nałożone.”

Dyrektor Wydziału Kształtowania Środowiska p. Anna Wierzbicka: „To nie tak funkcjonuje. W zależności od konstrukcji umowy to są różne umowy w zależności od inwestycji drogowej, liniowej czy w zależności od terenu też są inne zapisy.

Natomiast kwestia jest taka, że najpierw się wzywa tak czy tak do usunięcia. Ten wykonawca zareagował w trybie pilnym i jakby wszystko zostaje uprzątnięte. To nie jest tak, że faktycznie dzisiaj jakiś uszczerbek się zadział. Natomiast kwestia jest taka, że wszystkie uwagi zostały uwzględnione. Nie zidentyfikowaliśmy na razie uszczerbku na drzewach. Kary umowne są wdrażane w sytuacji, kiedy zostaną pocięte korzenie szkieletowe, kiedy faktycznie zostanie naruszona statyka drzewa lub jakieś znaczące uszkodzenie na drzewie. W tym momencie nie zidentyfikowaliśmy takiego przypadku.”

Radny p. Kosma Nykiel: „Czyli np. brak zabezpieczenia drzewa albo za składowanie gruzu w obrębie korony.”

Dyrektor Wydziału Kształtowania Środowiska p. Anna Wierzbicka: „Jeśli to byłby proces ciągły, długotrwały i bez reakcji, to wtedy byśmy kary stosowali. Natomiast tutaj reakcja była dosyć szybka i to faktycznie zostało odeskowane. Jeszcze ma być poprawiane i gruz jest wywieziony. Poza tym jest to bardzo gęsto zadrzewiony teren. Nie zawsze da się coś rozebrać, żeby od razu w 30 sekund wywieźć ten gruz, ponieważ on faktycznie musi też manewrować tym transportem. Więc czasami lepiej

nawet na godzinę czy na pół dnia coś zostawić i wywieźć, aniżeli takim sprzętem manewrować, gdzie to mogło być też ryzykowne i uszkodzić dane drzewo.”

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz: „Rzeczywiście drzewa zostały w trybie pilnym zabezpieczone. Stało się to chyba w przeciągu jednego czy dwóch dni od zgłoszenia.”

Dyrektor Wydziału Kształtowania Środowiska p. Anna Wierzbicka: „Wczoraj jeszcze zgłosiliśmy korektę i będzie to skorygowane.”

Przedstawicielka RO Julianów Marysin Rogi: „Chciałam powiedzieć, że zostały naruszone przepisy. Mało tego, zostały naruszone zarządzenia Pani Prezydent. Mogę pokazać sposób, w jaki były robione zdjęcia. Wkłada się dwie ręce w szparę i się robi.”

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz: „Myślę, że większość radnych z Komisji była na miejscu, wie jak te prace przebiegają.”

Przedstawicielka RO Julianów Marysin Rogi: „Zgłaszam, że jest naruszane rozporządzenie Pani Prezydent, a Państwo powinni pilnować, żeby te rozporządzenia były przestrzegane. Jest to rozporządzenie, które mówi, że trzeba podczas inwestycji dbać o drzewo. Pani przewodnicząca widziała to na Facebooku i powiedziała, że będziemy o tym mówić, a nie wspomniała o tym. Więc proszę Państwa, to wszystko leży pod koronami. Prawo budowlane mówi, że nie wolno składować gruzów pod konarami. Jeżeli chodzi o inne rzeczy, to nie wiem czy Pani radna zna się na tych przepisach, ale to jest oka plus półtora metra, że to jest na wysokości 130 metrów, pięć obwodów i nie wolno nic kłaść, a to leży. Pani się z nami spotkała, a nie dlatego, że wystąpiła i Holding wystąpił, to Rada Osiedla Łagiewniki wystąpiła. Było bardzo miłe spotkanie. Pani koordynator mówiła, że będzie bardzo dbała o drzewa. Jak ta dbałość podczas rozbiórki wygląda, to widzimy. Nie było zabezpieczeń, a już trwały prace. Rozumiem, że w tej chwili drzewa są w dobrym stanie.”

Dyrektor Wydziału Kształtowania Środowiska p. Anna Wierzbicka: „Tak, wczoraj nie stwierdzono żadnych uszczerbków. One zostały zabezpieczone, ten gruz według mojej wiedzy nie leżał na tyle długo, żeby nie doprowadzić uszczerbku, jeśli chodzi o dostęp tlenu itd. i spora część tego gruzu leżała na niewidocznym na zdjęciach terenie utwardzonym.”

Przedstawicielka RO Julianów Marysin Rogi: „Tam nie ma tak bardzo dużej gęstości drzew i można było między drzewami na środku, żeby nie pod koronami ten gruz magazynować. Rozumiem, że stan obecny drzew konkretnie jest dobry. Jeżeli coś się zacznie dziać, to prawdopodobnie będzie to powód. I teraz jeszcze następne pytanie. Dlaczego państwo nie zrobili inwentaryzacji, zanim ciężki sprzęt wszedł? Ponieważ nie wiemy, jaki był stan faktyczny, nie możemy się do niczego odnieść. Dlaczego ta inwentaryzacja dendrologiczna nie została wykonana przed, zanim Państwo tam wkroczyli.”

P.o. kierownika Oddziału ds. Partnerstwa Publiczno – Prywatnego p. Natalia

Olszewska: „Ponieważ przedmiotem rozbiórek nie jest wycinanie drzew ani jakiegokolwiek kwestie związane z drzewami i nie dotyczy to tego. Ponieważ do wszystkich domków są dojazdy, do wszystkich domków jest dojeżdżenie. To wszystkie domki były skomunikowane układem, który był już zastany. Inwentaryzacja dendrologiczna jest bardzo określonym narzędziem w prawie budowlanym, który jest zlecany wtedy, kiedy faktycznie projekt w jakikolwiek sposób ingeruje w drzewostan.”

Przedstawicielka RO Julianów Marysin Rogi: „Jeżeli chodzi o zabezpieczenie, to Pani dyrektor Wierzbicka mówiła i widzi to, że tam muszą być te zabezpieczenia między dechami a drzewem.”

Dyrektor Wydziału Kształtowania Środowiska p. Anna Wierzbicka: „Tak, tam jeszcze będzie korekta, wczoraj jeszcze wytyczne poszły.”

Przedstawicielka RO Julianów Marysin Rogi: „Bardzo prosimy, bo to jest bardzo ważne. I teraz jeszcze chciałam zapytać, bo jak ja tam pojechałam, to żaden z wykonawców w ogóle nie miał zielonego pojęcia, żeby takie drzewa chronić i powiedział mi, pani, drzewa to teraz śpią. To powiedział wykonawca. Powiedział, że nie ma żadnych wytycznych co do drzew, składowania materiałów i tak dalej.”

P.o. kierownika Oddziału ds. Partnerstwa Publiczno – Prywatnego p. Natalia

Olszewska: „Nie ma takiej możliwości.”

Przedstawicielka RO Julianów Marysin Rogi: „Chciałam teraz zapytać o umowę. W projekcie umowy jest taki zapis, że zobowiązuje się do dbania o drzewostan. Czy były jakieś konkretne, bardziej konkretne, bardziej precyzyjne, wytyczne dla wykonawcy, jak ma dbać, podstawy prawne, na których on konkretnie miałby się opierać, swoją wiedzę, bo tak naprawdę państwo nie wymagacie od tego, że jakiś pan od czegoś tam, od budowy zna to. Czym więcej jest takich zapisów, bardzo

konkretnych, tym bardziej zobowiązuje się wykonawcę, tu do rozbiórki do przestrzegania prawa. Moje pytanie jest, czy były takie zapisy? Ewentualnie po tym, co tu się dzieje, czy w aneksie te zapisy się pojawiają?”

P.o. kierownika Oddziału ds. Partnerstwa Publiczno – Prywatnego p. Natalia

Olszewska: „Nie ma aneksu do tej wymowy.”

Przedstawicielka RO Julianów Marysin Rogi: „Czyli jest tylko zapis, że ma chronić drzewa.”

Dyrektor Wydziału Kształtowania Środowiska p. Anna Wierzbicka:

„Zabezpieczenie drzew na czas robót rozbiórkowych, a także wszystkich zabezpieczeń niezbędnych do drzew przed ich uszkodzeniem mechanicznym. Natomiast obowiązuje zarządzanie Prezydenta Miasta Łodzi, do spraw standardów.

Przedstawicielka RO Julianów Marysin Rogi: „Który jest właśnie łamany.”

Dyrektor Wydziału Kształtowania Środowiska p. Anna Wierzbicka: „Jest zarządzenie, które ponownie zostanie przekazane wykonawcy, tak żeby raz jeszcze zapoznał się z jego zapisami. Temu służyła wczorajsza weryfikacja na terenie i tak jak Pani zapewne wie i wszyscy sobie państwo zdają sprawę, zdarzają się różni budowlańcy. To nie jest tak, że my mamy literalnie wpływ na każdą jedną osobę, która się w danym momencie pojawia na terenie. Oczywiście mamy zapisy, mamy wytyczne i staramy się je później egzekwować, a jak nie to kontrolować, zgłaszać uwagi i egzekwować wdrożenie uwag. Stąd wczoraj była weryfikacja w terenie.”

Przedstawicielka RO Julianów Marysin Rogi: „I żeby to usprawnić Pani dyrektor, to trzeba w umowie zawrzeć bardzo dokładne, bardzo doprecyzowane zapisy, żeby można było egzekwować, to jest pierwsza rzecz, i prowadzić nadzór, bo państwo mają obowiązek tego nadzoru inwestycyjnego, a tu się działo przez dwa tygodnie bardzo źle.”

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz: „Drzewa są zabezpieczone, byłam tam na miejscu i drzewa są zabezpieczone. Rozumiem, że korzenie są również zabezpieczone.”

P.o. kierownika Oddziału ds. Partnerstwa Publiczno – Prywatnego p. Natalia

Olszewska: „Proszę państwa, jeżeli tak na logikę, dopuścimy do tego, że wpuścimy tam samochód, który będzie odwoził i woził ten gruz spod tych drzew, to on będzie jeździł dokładnie po tym systemie korzeniowym, który chcemy oszczędzić. To będzie

ciężki wpust. Dobrze, rozjeźdźmy to, co tam jest. Jeżeli to będziemy robić ręcznie, to będzie to najgorsza rozbiórka w tym świecie.”

Przedstawicielka RO Julianów Marysin Rogi: „Ja tylko chciałam jeszcze tutaj powiedzieć o tej decyzji, bo na żółtej tablicy PIN-Kudu jest nie pozwolenie na rozbiórkę, a jest to umowa dzierżawy Holdingu o teren MOSiR- u. Dlaczego taka sygnatura znalazła się na tablicy, a nie sygnatura DPRG i tak dalej?”

P.o. kierownika Oddziału ds. Partnerstwa Publiczno – Prywatnego p. Natalia Olszewska: „Zadam to pytanie przedstawicielowi Holdingu i postaram się uzyskać bardzo szybko odpowiedź.”

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz: „To ja poproszę wtedy o informację taką na piśmie do Komisji i Komisja to przekaże też do Rady Osiedla.”

Przedstawicielka RO Julianów Marysin Rogi: „Pani koordynator, czy możemy uściślić w aneksie, żeby złapać trochę za rękę wykonawcę tego i każdego następnego żeby znalazły się podstawy prawne, których on się po prostu przestraszy, przeczyta i może się dopyta i może nie będzie robił tego, co teraz. O to proszę.”

P.o. kierownika Oddziału ds. Partnerstwa Publiczno – Prywatnego p. Natalia Olszewska: „Generalnie rzecz biorąc zakładamy, że każdy, tak samo jak architekt, tak samo jak każdy projektant, tak samo jak każda osoba na budowie, która posiada jakiekolwiek uprawnienia, musi również znać stan prawny, który obowiązuje w danym regionie. Nieznajomość prawa nas nie chroni. Musimy znać system, w którym jesteśmy. Więc pisanie wszystkim wykonawcom za każdym razem, tautologicznie nic nie wniesie, po prostu wykonawcy tego w umowie nie czytają, nie patrzą. Natomiast faktycznie nadzór jest niezbędny i postaramy się zwrócić Holdingowi uwagę, że ma to robić bardziej dokładnie, bardziej precyzyjnie. I ten nadzór inwestorski również jest wpisany w umowę. Wydaje mi się, że on jest niezbędny w takiej sytuacji, w bardziej opresyjny sposób.”

Przedstawicielka RO Julianów Marysin Rogi: „Chciałam jeszcze poruszyć temat kamperów. Bardzo dziękuję za głos Pana radnego Hencza, żeby to nie przejeżdżało, a lądowało przed. Ale tak myślę, że ta kamperownia tam to naprawdę nie jest wielką atrakcją. Na przykład w okolicach Brusa, gdzie jest Orientarium, gdzie jest Fala. Ci ludzie po prostu mieliby parking, mieliby mnóstwo atrakcji. Jednak to jest sprawa na przyszłość, do zastanowienia się i przemyślenia, ponieważ nie mamy jeszcze decyzji

na tą chwilę. Ja to bym bardzo chciała, żeby chociaż rozporządzenie Pani Prezydent dołączyć o zasadach prowadzenia inwestycji i ochronie przyrody.”

Dyrektor Wydziału Kształtowania Środowiska p. Anna Wierzbicka: „To już się zadziało, już przekazałam.

Reprezentant „Mapa drzew Łodzi – społeczni opiekunowie drzew: „Ja nie do końca pojmuję i rozumiem, jak w ogóle jest możliwa sytuacja, w której od wielu lat już standardy ochrony i kształtowania zieleni są wprowadzone i od wielu lat praktycznie 90% wykonawców nie jest świadomych, co jest zawarte w tych standardach i nie potrafi się do nich dostosować za pierwszym podejściem. Dopiero potem, po zgłoszonych uwagach dostosowują się do tego. Nie rozumiem, jak przez te wszystkie lata nie został wytworzony system, sposób, w którym wykonawcy od razu, od ręki wiedzieliby, co i jak mają robić oraz dlaczego, jeżeli nawet po tych wielu latach wciąż są te uchybienia, dlaczego nie ponoszą żadnych konsekwencji, tak jak w tym przypadku. Tego nie rozumiem. Po drugie nie jest prawdą, że nie można wprowadzać nawet ciężkiego sprzętu na bryły korzeniowe. Można, jeżeli jest odpowiednio przygotowana droga technologiczna. To są bardzo tanie metody, dzięki którym nawet pięcotonowa koparka jest w stanie przejechać nad korzeniami drzew, nie powodując żadnych uszkodzeń ani ugniatania ziemi. Są szkółki, są różne instytucje, które to doskonale opanowały i to robią.”

Dyrektor Wydziału Kształtowania Środowiska p. Anna Wierzbicka: „Ja nie jestem jakby jednostką realizującą inwestycje w tym miejscu, natomiast w tym jakby zakresie. Natomiast standardy istnieją. Wydaje mi się, że dużym problemem jest tutaj czynnik pojedynczy ludzki. Ekipy, wykonawcy jako właściciele firm, czy też osoby, które biorą udział w tych postępowaniach, oni mają świadomość. My robiliśmy szkolenia dla chociażby wszystkich gestorów sieci. Mieliśmy chyba kilkaset osób na tych szkoleniach i to było przedstawiane. Natomiast rotacja pracowników, którzy również zatrudniają osoby z Ukrainy, jakby nikomu to nic nie ujmując, tylko chodzi mi o to, że ilość osób, ale także chociażby nawet nie do końca czasem zrozumienie językowe, powoduje, że czasami skala tego nie jest dla nas też możliwa do wychwycenia. Nieprawdą jest, że nie ma kar umownych, ponieważ są takie kary nakładane. Ostatnio co najmniej dwie inwestycje dostały tego typu kary. Drugą kwestią jest fakt, że jeśli np. pewne zalecenia, które wdrożyliśmy i standardy, które są stosowane tutaj przez gestorów sieci na terenie Łodzi, to Państwo może tego nie

wiecie. Natomiast ja dostaję bardzo dużo sygnałów i pytań z całej Polski, jak w Łodzi udało nam się uzgodnić i zminimalizować kolizje z drzewami i uszczerbek dla drzew, jeśli chodzi właśnie o gestorów sieci. Coraz więcej jest rozwiązań wdrożonych metodą bezwykopową, przepustową. Tutaj jesteśmy np. przykładem, jeśli chodzi o przynajmniej próbę wdrożenia tych rozwiązań. Ileś firm np. Veolia czy PGE również robią szkolenia dla swoich ekip w tym zakresie, również z naszym udziałem. Fakt faktem, że zdarzają się niedociągnięcia, ale to nie jest tak, że nam na tym nie zależy, czy że nie próbujemy. Natomiast to jest fizycznie czasami czynnikami ludzki, przy którym my nie jesteśmy w stanie stać nad każdą osobą. Tutaj faktycznie nie było podstaw do naliczenia kary, ponieważ od razu nastąpiła korekta. Być może pochylimy się nad tym, żeby faktycznie jeszcze inaczej to zrobić. Natomiast chciałabym, żeby Państwo radni mieli i Państwo goście mieli na uwadze fakt, że zaostrzanie kar umownych do pewnych granic albo powyżej pewnych granic powoduje ogromny wzrost kosztów inwestycji. Jest to bardzo trudne, żeby to gdzieś wyważyć. Ja wiem, że to jest też nie do końca odpowiedź, która jest satysfakcjonująca. Niemniej jednak w skali miasta przy takiej ilości inwestycji, czasami przy pojedynczych umowach jest to trzykrotny wzrost na przykład lub dwukrotny inwestycji. Często wynikające z tego, że i tak na przykład pomimo, że wykonawcy wykonują pracę, bo są też takie inwestycje, o których Państwo nawet nie wiecie, bo się zadziały i nie było zgłoszeń i było wszystko przeprowadzone, że tak powiem, po bożemu, jeśli chodzi o drzewa. Natomiast my i tak wtedy płacimy za to, nawet jak tej kary nie liczymy, bo sobie wykonawcy kalkulują to z góry. Ja się chętnie z Panem w ogóle oddzielnie umowie spotkam. Być może będzie jakaś sugestia dodatkowa. Ja naprawdę jestem otwarta na wdrażanie takich rozwiązań. Natomiast też bym prosiła czasami o zrozumienie z drugiej strony, chociażby pod kątem rosnących kosztów inwestycji.

Asystent radnej p. Izabeli Kaczmarskiej: „Otóż ja interesuję się tym, co czynią władze Łodzi i co czyni Rada Miejska od 2019 roku. A szczególnie interesuje mnie rejon Lasu Łagiewnickiego. Jestem przerażony poziomem dyskusji, który dzisiaj jest prowadzony. Pragnę podziękować radnemu Michalikowi, który powiedział wprost, dlaczego ten projekt nie został uzgodniony na wstępie z Radami Osiedla. Myślę, że jedynym rozwiązaniem jest w tej chwili zgłoszenie tej sprawy do prokuratury, że zostały złamane przepisy i zostało złamane prawo.”

Przedstawiciel RO Łagiewniki: „Ja chciałem zadać dwa pytania. Na pierwsze Pani dyrektor Wierzbicka odpowiedziała. To było pytanie, co zostało zrobione z tymi nieprawidłowościami, które widzieliśmy. Zabrakło mi jedynie kiedy jest oczekiwany termin, kiedy już te wszystkie nieprawidłowości będą zrobione. I wydaje mi się, że może dobrym pomysłem byłoby wtedy, żebyśmy zostali, żeby Panie tutaj na przykład nie musiały przez jakieś tam dziury w płocie robić zdjęcia, tylko może wtedy jak państwo nam dadzą znać, to osoby tu zainteresowane będą mogły też zobaczyć. Bo tutaj zainteresowanie tematem, taka kontrola z wielu stron, możemy to przekuć na coś dobrego, że ileś tam osób spojrzy, czy te wszystkie nieprawidłowości już zostały rozstrzygnięte. I drugie pytanie, troszkę apel. Tutaj ta Komisja chyba dobrze pokazała, ile krzywdy zostało zrobione przez to, że ta wizualizacja się pojawiła w mediach. My jako Rada byliśmy zaskoczeni. Mieszkańcy mówili, jak to, wy nie wiecie, że taka inwestycja jest u was. Tutaj widzę, że nie tylko my, Komisja Ochrony Środowiska nie była powiadomiona, radni miejscy również. Na tym pierwszym spotkaniu z Panią koordynator w październiku, za które bardzo dziękuję, które było bardzo pomocne, odzyskaliśmy takie nieformalne zapewnienie, że co się stało złego to już wiemy, ale że przy kolejnych etapach kolejność będzie odwrócona. I chętnie bym usłyszał ponownie to zapewnienie, czy dołożona zostanie troska, żeby kolejność była taka, że najpierw na przykład na Komisji, a później do mediów. Ja rozumiem, że to nie jest tylko w Pani kompetencji, ale że może się uda trochę lepiej to rozplanować, żeby właśnie nie było takiej sytuacji, która powoduje, że wiele osób nie rozumie, że wizualizacja do mediów to jeszcze nie jest nic konkretnego. Rzeczywiście wiele osób może mieć takie przeświadczenie, że za tą wizualizacją muszą stać już konkretne plany, których w tym przypadku, jak widać, nie było na razie.”

P.o. kierownika Oddziału ds. Partnerstwa Publiczno – Prywatnego p. Natalia Olszewska: „Od planowania generalnie i pomysłów jest jeszcze kawałek do projektów budowlanych, a tym się będziemy tutaj zajmować pewnie w którymś momencie. Natomiast wydaje mi się, że to jest dobry moment na to, żebyśmy faktycznie to zrobili. Jeżeli Państwo mają takie życzenie, ja nie widzę problemu w tym, żebyśmy się spotkali na następnym zakręcie i przegadali już tą koncepcję w jakimś zakresie. Natomiast kwestia, co powstanie konkretnie na tym terenie, jak to będzie prowadzone, na pewno pochylamy się nad tym głęboko, na jakim terenie

pracujemy i nie chcielibyśmy sytuacji, w której tak jak dotychczas stoi tam obiekt, który nie został odebrany, ponieważ przechodził różne życia i generalnie jest naniesieniem, trwale związanym z gruntem, które zdewastowało tą część i dotyczy to tego upiornego pałacyku. Tak samo wolelibyśmy, żeby te budynki, które mogą tam powstać, czy te domki na drzewie, o których mówiliśmy szeroko, żeby po prostu były delikatnym naniesieniem, nie ingerencją, która w jakikolwiek sposób zdewastuje ten teren od strony wizualnej i od strony technicznej.”

Dyrektor Wydziału Kształtowania Środowiska p. Anna Wierzbicka: „Według mojej wiedzy maksymalnie do końca tego dnia, ale postaram się jak najszybciej. Jeśli chodzi o wizytę, to według mnie nie ma przeciwwskazań.”

P.o. kierownika Oddziału ds. Partnerstwa Publiczno – Prywatnego p. Natalia Olszewska: „, że na sam teren budowy, żaden wykonawca nas nie wpuści. Będzie to z pewnego oddalenia, natomiast na pewno na teren wygrodzony po prostu państwa nikt nie wpuści, ale teren przed wygrodzeniem zapewne tak.”

Radna p. Izabela Kaczmarska: „Czy ja jako radna mogę wejść na teren?”

P.o. kierownika Oddziału ds. Partnerstwa Publiczno – Prywatnego p. Natalia Olszewska: „Chyba, że ma Pani uprawnienia. Musimy to dobrze skorelować, żeby Państwu się nie stała krzywda.”

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz: „Jak już będziemy mieć tą inwentaryzację dendrologiczną, mykologiczną, będzie się rysowała koncepcja, to Komisja może się oczywiście spotkać i o tym porozmawiać.”

Radna p. Izabela Kaczmarska: „Może warto by było jakieś sprostowanie medialne zrobić, że to, co niepokoi mieszkańców, to jest jakaś tam bardzo wstępna koncepcja i że będziemy jako mieszkańcy, ja jako radna z Łagiewnik, będziemy systematycznie zapraszani do rozmów z Państwem w kwestii decyzji projektowych i żeby uspokoić nastroje, bo nastroje naprawdę są wzburzone i ludzie, którzy kochają ten teren za spokój, za to, że tam jest las i rezerwat, po prostu powinni być przez Państwa uspokojeni i poinformowani. Czy jest taka możliwość, żebyście Państwo dokonali takiego wyjaśnienia medialnego, żeby po prostu uspokoić nastroje i zrobić zobowiązanie odnośnie dalszych kroków?”

P.o. kierownika Oddziału ds. Partnerstwa Publiczno – Prywatnego p. Natalia Olszewska: „Przekażę informację do Holdingu. To jest ich inwestycja w tym momencie i będą musieli taką decyzję podjąć, w jaki sposób będą ją komunikować

dalej. Myślę, że tak, to jest sensowne, żebyśmy się po prostu wzajemnie komunikowali.”

Ad. pkt. 3. Sprawy wniesione i wolne wnioski.

Nikt nie zgłosił spraw i wolnych wniosków.

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz podziękowała za udział w obradach i zamknęła posiedzenie Komisji.

Protokół sporządziła

Przewodnicząca Komisji

Aneta Michalak

Magdalena Gałkiewicz